KURYER KRAKOWSKI.

D. 22 Października 1835. CZWARTEK

Zygmunt August porucza Mikołajowi Radziwiłłowi urządzić pospolite ruszenie dla wstrzymania Ruś pladrujących Tatarów roku 1549.

Ner 19.

Pismo to kosztuje kwartalnie złp. 6 i wychodzi codziennie (wyjąwszy niedzielę i święta uroczyste) po południu.

W Drukarni Akademickiej, nakładem wydawcy A. Tessarczyka.

KRAKÓW.

W przyszłą niedzielę, to jest 25 Października, p. Iżycki da koncert na skrzypcach i odegra te celniejsze sztuki: *Le souvenir de Paganini*, *Warjacje Lipińskiego*, i *obraz namiętności*, fantazja utworu p. Iżyckiego. Będą również odegrane: Uwertura z opery: *Niema z Portici*, *Uwertura Küffnera*, Uwertura z opery: *Zampa*. Dobor arcydzieł muzycznych i niepospolity p. Iżyckiego talent, któremu wielki nasz skrzypek Karol Lipiński oddał chlubne świadectwo, to wszystko sprowadzi bez wątpienia na ten koncert licznych gości pragnących się poić czarującą rozkoszą muzyki i nieść pomoc Artyście, który wyjeżdżając właśnie za granicę, oddali się z przekonaniem, że swoi umieją równie jak obcy oceniać i nagradzać prawdziwe zdolności, a tą myślą zagrzewany pomnoży z czasem poczet artystów Polskich zaszczytnie cudzoziemcom znanych.

Prusy. N. Cesarzowa Rossyi przybyła d. 10 października o 8mej godzinie wieczorem do Wrocławia z Fiszbachu, z W. Xiężną Olgą, śród odgłosu wszystkich dzwonów. Całe miasto było z tego powodu illuminowane. — Nazajutrz o godzinie 8 z rana opuściła N. Cesarzowa Wrocław i udała się do Kalisza. — N. Król Pruski wyjechał z Fiszbachu do Berlina 17 paździer. GW.

Austrja. N. Cesarz Mikołaj, bawiąc w Wiedniu, udał się 10go października w największém inkognito do klasztoru O.O. Kapucynów, kazał sobie groby cesarskie otworzyć i zaprowadzić do trumny, gdzie spoczywają zwłoki ś. p. N. Cesarza Franciszka. Widocznie wzruszony zabawił jakiś czas w tym świętym przybytku, modlił się i odszedł głęboko rozczulony. — N. Cesarz Ferdynand dozwolił ministrowi hr. Kolowrat Libsztejnskiemu nosić wielki krzyż orderu Sgo Andrzeja ofiarowany mu przez N. Cesarza Mikołaja. — Gdy N. Cesarz z N. Cesarzową opuszczał Pragę, zebrali się wszyscy mieszkańcy, aby Im hołd pożegnalny złożyć. N. Cesarz był aż do łez wzruszony. G.W.

Hiszpanja. Gazety paryzkie rządowe ogłaszają następne wiadomości telegraficzne z Madrytu: „Przez mianowanie pana Los Heros ministrem spraw wewnętrznych, a pana Gomez Becerra ministrem sprawiedliwości uzupełniło się ministerjum. — Przez rozkaz wydany 28 września zwołuje królowa teraźniejszy sejm na 16stego listopada, dla ułożenia nowego prawa o wyborze deputowanych, na mocy którego zostanie zwołany sejm nowy. Ten roztrząśnie teraźniejszą konstytucją (Statut Królewski) i zamieni w prawo projekta ogłoszone w manifeście pana Mendizabal 14 wrze-

śnia.—Junta Saragossy rozwiązała się z tem oświadczeniem, iż w teraźniejszym rządzie pokłada największe zaufanie.—Rozkaz królowej z 28 września nadaje milicyi miejskiej, nazwisko gwardyi narodowej.“—Gazety paryzkie robią tę uwagę, iż rząd francuzki wiedział wcześniej powyższe wiadomości, lecz dla tego ich nieogłaszał, że mu nieprzypadają do smaku. W mieście Pons spalili Karoliści dom z 30 ludźmi z legii cudzoziemskiej, którzy się w nim oszańcowali i poddać się niechcieli. Obrócili także w perzynę miasteczko Kalaf, które się uporczywie broniło. Za odebraniem tych wiadomości napisał paryzki ministerjalny *dziennik Sporów (journal de debats)* obszerny artykuł, w którym dowodzi, iż Karolistom najlepiej się dotąd powodzi w 3 zbuntowanych prowincjach. Nieministerjalne gazety uważają ten artykuł za manifest francuzkich ministrów na korzyść Don Karlosa.—Za zbliżeniem się powstańców Andaluzyi na czele pana Las Navas, w mieście Mancha utworzyła się Junta, która dotychczasowe władze skassowała i mianowała jenerała Grafes wielkorządcą tej prowincyi.—Gdy jenerał Kwesada udał się do pana Mendizabal i spytał go, jak sobie postąpi załoga Madrycka za nadejściem pana Las Navas, na to odpowiedział p. Mendizabal: „Ona się połączy z powstańcami Andaluzyi i pójdzie do Nawarry; zatrzymam w Madrycie samą gwardję narodową.“—P. Mendizabal napisał do pana Las Navas, iż jeźli z powstańcami Andaluzyi wtargnie do Madrytu, on weźmie dymissią, królowa schroni się do Burgos, a francuzka armja zagrozi niepodległości Hiszpanii. Gazeta Francyi organ Karolistom powiada, iż p. Mendizabal i p. Las Navas grają z sobą tylko komedją, aby królówą skłonić do udzielenia większych swobód, gdyż podług tej gazety, p. Mendizabal stoi na czele rewolucjonistów hiszpańskich. Jest on nadzwyczajnie czynny, sypia najwięcej 2 lub 3 godziny, jada bardzo mało i z tego powodu zasłabł mocno. Na tę wiadomość mnóstwo mieszkańców Madrytu zgromadziło się przed jego mieszkaniem, strwożonych o jego życie. Biegała nawet pogłoska że go otruto. Lecz silna budowa ciała wyratowała go z tego niebezpieczeństwa. P. Mendizabal zapisał się na prostego żołnierza do gwardyi Madryckiej, której oficerowie chcą mu oddać naczelne dowództwo. Kupcy Madryccy podali adres do Królowej, w którym przyrzekają umrzeć za tron jej córki, jeźli postępować dalej będzie na zaczętej drodze. W Madrycie wszystkich politycznych więźniów wypuszczono na wolność. (D.A.)

Francja. Gazety paryzkie donoszą, iż znowu odkryto spisek na życie króla, i morderstwo miało być popełnione na drodze de Fonteneblo; 4 osoby zostały w Fonteneblo uwięzione. W ministerstwie wojny panuje największa czynność. Stronnictwo republikanów stara się dla siebie zjednać wojsko, co mu się na wielu miejscach powiodło. Przynajmniej donoszą prawie codziennie z prowincyi do Paryża o uwięzieniach podoficerów i oficerów.—W paryzkiem menniczem Muzeum wystawiono salą, w której wszystkie monety i medale, wybite za rządów Na-

polecona, będą zgromadzone. Popiersie Cesarza z białego marmuru już stoi w tej sali, która się zowie salą Napoleona. — Rodzina Lafajetta zajmuje się w tej chwili wydaniem rękopisów i korrespondencyj po nim pozostałych. Pierwszy tom tego zbioru wyjdzie nie długo z druku. — Wszyscy Parowie zostali wezwani do Paryża, aby byli obecni czytaniu protokułu procesu Fieskiego, które nastąpi w początku Listopada. — Adwokaci Parquin i Chaix d'Estange, których Fieski wybrał sobie na obrońców, po naradzeniu się z nim, nie przyjęli jego obrony. Dziennik *Bon sens* mówi: Fieskiemu przypisują przenikliwy i przebiegły rozsądek. Następne zdarzenie jest jego dowodem. Uderzony niezliczonemi środkami ostrożności, które z początku jego uwięzienia przedsięwzięto, aby sobie nieodebrał życia, rzekł dozorcy więzienia: „Zadajecie sobie nieskończenie wiele pracy, aby mi odjąć nawet myśl samobójstwa; lecz w waszych środkach ostrożności nie widzę żadnego, aby tych ciosy odwrócić, którym na mojej śmierci zależy. Moje pokarmy idą przez wiele rąk; jest żeś pan pewny, że niedoznają żadnej szkodliwej zmiany, nim do mnie przyjdą? — Dozorca zdziwiony tą sprawiedliwą uwagą zawołał: „Masz słuszność. Od dnia dzisiejszego wszystkie pokarmy będą u mnie przyrządzane i posyłane w zamkniętej skrzynce." — Od owego czasu ta ostrożność jest ściśle zachowywaną; wiele się ona przyczyniła do uspokojenia umysłu Fieskiego, który tak spokojnie grywa ze swojemi dozorcami, jakby zupełnie nienależał do wysadzenia machiny piekielnej." — Dnia 10 października na giełdzie paryzkiej stały dobrze papiery hiszpańskie; mówiono, iż p. Mendizabal zaciągnie pożyczkę 100 miljonów fr. zaraz po otwarciu posiedzeń sejmowych. Angielscy bankierowie mieli mu przyrzec tę pożyczkę. (GFS.)

Anglja. Król Belgów opuścił Angliją 4 października. Xiężna Kent, X. Wiktorja i X. Wellington odprowadzali go na pokład okrętu. — *Kronika Poranna* pochwala zamiar francuzkich ministrów, iż myślą uwolnić ministrów Karola 10go więzionych w Ham, gdyż, podług tej gazety, między postępowaniem francuzkich ministrów w r. 1830 i 1835 niemasz żadnej różnicy. — Taż sama Gazeta, która jest organem ministrów angielskich, powiada, iż rząd francuzki sfałszował w przeszłym miesiącu wszystkie wiadomości, które odebrał z Hiszpanii, i pyta się, czy w takim razie p. Rayneval poseł francuzki powinien zostawać w Madrycie. Dalej oskarża ta gazeta rząd francuzki o złamanie poczwórnego przymierza, gdyż dozwala Don Karlosowi zaopatrywać się w broń francuzką wbrew warunkom traktatu i sprzyja mu widocznie, któremu posłałby na pomoc swoje wojsko, gdyby się nielękał, aby się niepołączyło z Hiszpanami i niezagroziło jemu samemu.

Portugalja. Dzień 22 września, jako rocznicę przybycia Donny Maryi Królowej do Lizbony w r. 1833 obchodzono przez strzelanie dział, bicie we wszystkie dzwony i paradę wojskową. Królowa obraziła się mocno, iż Xiężna Braganzy, Infantka Donna Izabella Marja, angielski poseł

Howard de Walden i admirał angielski William Gage nieznajdowali się na tej uroczystości. Dnia 24 września odbyło się w Lizbonie nabożeństwo żałobne za Don Pedra; wszyscy mieszkańcy w tym dniu nosili żałobę. Po miastach pokazuje się niespokojność umysłów, co przypisują niedobremu wpływowi, pod którym Królowa zostaje i że zaczyna być obojętną na dobro kraju. Z Xiężną Braganzy mocno się znowu poróżniła i już nie mieszkają razem, (G. P. S.)

W tearze opery w Londynie ma być zasłona czyli tak zwana *Gardina* z zwierciadeł: jaki to prześliczny pomysł? Cała publiczność wczasie międzyaktów będzie widzianą podwójnie. Damom szczególniej podoba się ta nowość.— W Anglii pewna dama zaprosiła jednego kapitana na tańcującą herbatę; w bilecie zapraszającym napisała; „aby swoją kompanią, (to jest swem towarzystwem czyli swą osobą) raczył zaszczycić jej biesiadkę.“ Kapitan biorąc zaproszenie dosłownie, kazał zabębnić marsz, i z całą swoją kompanją 200 żołnierzy liczącą przybył na tańcującą herbatę. — Stanisław Karnkowski, Arcybiskup Gnieźnieński, Prymas Królestwa, ozdoba duchowieństwa Polskiego, sprowadziwszy do Kalisza Jezuitów, swoim kosztem wystawiwszy im kollegium, kościół i szkoły, często na publicznych popisach mawiał do swoich uczniów: „Te ręce niegdyś w piecu paliły, teraz królów maszczą głowy i wkładają im korony, te nogi boso chodziły, teraz na najwyższym stopniu dostojeństw w tej ojczyznie stoją. Wiecież zkąd mi to przyszło? szczerze mówię ztąd żem się zawsze najpilniej uczył.“

Według ostatniego obrachowania, Prusy liczą 13,510,030 mieszkańców, to jest 6,718,289 mężczyzn i 6,791,711 kobiet.— Królestwo Wirtembergskie liczy, podług ostatniego wykazu, 1,690,237 mieszkańców, to jest 775,314 mężczyzn i 814,863 kobiet.— Dla czego wszędzie więcej mężczyzn niż kobiet?

Niedawno w Paryzu stawiono przed sądem złodzieja, którego już 5ty raz na uczynku schwytano; w sali sądowej dodano mu adwokata, który go miał bronić i udzielić dobrej rady. Jakož adwokat wyprowadził złodzieja z sali i na boku pytał go czy prawda że się już raz 5ty dał schwytać na uczynku. „Tak jest panie adwokacie!“ odpowie złodziej.— A więc moje dziecię, rzecze adwokat, najlepsza rada, jaką ci dać mogę, jest ta, abyś jak najprędzej uciekł. Złodziej korzystając z tej rady, zwłaszcza że wyszedłszy z adwokatem nie był strzeżony, uciekł; adwokat wrócił do sali a zapytany co ma na oskarżonego obronę? nic, odpowiedział; dałem mu tylko dobrą radę, a ta jest żeby uciekł. Smiech ogólny powstał, a straż zawstydzona pobiegła za złodziejem, lecz on już był daleko.

Przybyli do Krakowa. Boniecki Ferdynand ob. Wodzicki Władysław hr, Bieliński August ob. z Polski Hawticki z Austryi. Stefke S. Radzca z Prus.

Dziś w południe stopni ciepła 8.